

FRANCISZEK STOPNIAK

## WATYKAN A POLSKA W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

W niniejszym artykule poruszone będą następujące sprawy: Papież, urzędnicy papieża, źródła, literatura przedmiotu, świadomość w Watykanie o sytuacji w Polsce, wizyta ministra spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentropa w Watykanie, walka o pokój.

1. Papież. Pod terminem Watykan należy rozumieć osoby, które miały bliższy kontakt z władzami kościelnymi i państwowymi polskimi w czasie II wojny światowej. W monarchicznej sytuacji Kościoła najważniejszą funkcję odgrywał 63-letni papież Pius XII, z pochodzenia Rzymianin, ze średniej szlachty związanej z Watykanem, w którym jego ojciec był adwokatem, a starszy brat Franciszek prokuratorem. Ukończył gimnazjum jezuickie w byłym Collegium Romanum, a ulubionym jego przedmiotem była łacina. W bazylice św. Agnieszki odbył rekolekcje ignacjańskie, o których pół wieku potem powiedział, iż „na zawsze będą najskuteczniejszym środkiem dla duchowego odrodzenia świata”. Po ukończeniu studiów filozoficznych i teologicznych dalej studiował, ale pociągała go też praca w administracji, szczególnie w dyplomacji. Zaczął ją w Sekretariacie Stanu jako praktykant, a w 1903 roku został minutowym w kancelarii watykańskiej, tj. urzędnikiem do rzeczowego i stylowego formowania dokumentu. Sporo czasu poświęcił nauce języków. W 1915 roku uczestniczył w rokowaniach spornoterytorialnych między Austrią i Włochami, w roku 1917 został nuncjuszem w Bawarii, w 1930 — sekretarzem stanu. 12 III 1939 został wybrany papieżem<sup>1</sup>. Nazajutrz po wyborze wobec zebranych kardynałów

<sup>1</sup> Z. Zieliński, *Pius XII (1939—1958)*, w: Z. Zieliński, *Papieżstwo i papieże dwóch ostatnich wieków 1775—1978*, Warszawa 1983, s. 480—522.

wyłosił w Kaplicy Sykstyńskiej apel pokojowy. Po zerwaniu przez Niemcy 28 IV 1939 roku układu o nieagresji z Polską wszczął zabiegi pokojowe bezpośrednio u rządów państw zachodnich oraz Polski i Niemiec. 9 maja 1939 wysłano z Watykanu pismo papieża do 13 państw, w tym do Niemiec i Polski o zawarcie pokoju. Jednak sugestie watykańskie o dokonanie ustępstw przez Polskę, w tym rezygnacji z praw do Gdańska i eksterytorialnych dróg przez Pomorze, nie mogły przynieść zamierzonego skutku. Od 24 sierpnia dyplomacja watykańska nie włączała się już do akcji, choć jeszcze 30 sierpnia wysłano pisma do obu państw. Na to pismo rząd polski odpowiadał 14 września m. in.: „Rząd Polski wyraża swój wielki żal, że szlachetny apel Ojca Św. nie przeszkodził Niemcom w brutalnym napadzie na terytorium polskie”<sup>2</sup>.

2. Urzędnicy papieża. Sekcją Spraw Nadzwyczajnych w Sekretariacie Stanu kierował Msgr Domenico Tardini, a Sekcją Spraw Zwykłych Kościoła, czyli administracją, zajmował się substytut sekretarza stanu Msgr Jan Baptysta Montini. Formalnie dyplomacją zajmował się sekretarz stanu kardynał Luigi Maglione. Zmarł nagle 22 VIII 1944 roku w rodzinnej Casorii, a papież nie mianował już jego następcy. W czasie wojny aż do wybuchu Powstania w Warszawie Luigi Maglione i dwaj wyżej wymienieni urzędnicy decydowali o wymiarze polityki Watykanu. Po śmierci Maglione Tardini i Montini pod bezpośrednim kierunkiem papieża pełnili swe funkcje. W świetle znanych, opublikowanych dokumentów odbijają się dyskretnie sympatie polityczne, temperament, kwalifikacje dyplomatyczne omawianych duchownych. Pius XII wszechobecny, mało zmaterializowany. Tardini ze swym temperamentem, ożywiony. Montini z poczuciem większego dystansu do spraw. Maglione jako znawca tematyki w jej aspektach prawnych i historycznych. W działaniu łączyła ich wprost pasja neutralności, będąca niejako na usługę dążności do pokoju. Zachowanie i restauracja pokoju ukazują się w działalności Watykanu jako przedmiot ostateczny polityki papieskiej. Wynegocjowanie tego pokoju nie jako osobista ambicja władzy, lecz służebność dyplomacji, która rysuje się jako bardziej nowoczesna.<sup>3</sup> Urzędnicy watykańscy odnosili się

<sup>2</sup> *Actes et documents du Saint Siège relatifs à la seconde guerre mondiale. Le Saint Siège et la guerre en Europe*, t. 1 nr 201, cyt. dalej: LSS.

<sup>3</sup> V. Conzemius, *Églises chrétiennes et totalitarisme national-socialiste. Un bilan historiographique*, Louvain 1969, s. 37.

szczególnie z wielką osobistą sympatią do spraw polskich, nie tylko kościelnych. Wielkim przyjacielem Polaków był Maglione, nie mniejszym Montini, były pracownik w nuncjaturze warszawskiej. Mordy na ludności polskiej, w tym ludności narodowości żydowskiej w Polsce, najliczniej w świecie tu osiadłej, kształtującej kulturę światową Żydów, a także zamknięcie w obozach koncentracyjnych wielu światowej sławy profesorów polskich, w tym duchownych, znane stały się szybko opinii światowej, w tym opinii publicznej we Włoszech. Dyplomaci watykańscy od początku sami byli zaangażowani np. w ukrywaniu Żydów. Giulio Belvederi zeznał, że w katakumbach rzymskich podległych zarządowi Kurii ukrywało się za wiedzą władz kościelnych około 30 Żydów. Korzystano w tej sprawie z pomocy ambasadora niemieckiego przy Stolicy Apostolskiej, Ernsta von Weizsäckera, któremu władze watykańskie w 1948 roku w czasie jednego z procesów w Norimberdze wystawiły znakomite świadectwo, jako obrońcy zabytków Rzymu i takich miast jak Siena, Asyż i Chieti.<sup>4</sup> Msgr Guido Anichini, kanonik przy katedrze św. Piotra w Rzymie, szacował na 50 osób grupę ukrywających się w pomieszczeniu koło portierni; byli w niej również Żydzi. Kiedy powołana komisja kardynalska zdecydowała, by osoby te, którym groziła śmierć, usunąć z Watykanu, Maglione spowodował, iż uzyskali prawo pozostania.<sup>5</sup>

Dla takiej akcji istniały ograniczenia, a ich linię wyznaczały choćby takie sytuacje, jak możliwość owładnięcia biur watykańskich przez władze hitlerowskie. Stąd dla ostrożności przy funkcjonowaniu urzędów bieżące dokumenty były ukrywane, w innych wycinano partie, których ujawnienie mogło oznaczać trudności dla petenta. Natychmiast po wejściu do Rzymu oddziałów Sił Narodów Zjednoczonych przystąpiono do rekonstrukcji serii i kompletowania dokumentów. Domenico Tardini w swej predylekcji do papierów i w trosce o historię nie szczędził dodatkowych wyjaśnień. Np. według jego komentarza, w czasie wizyty u papieża księżnej Patti z dr Soro opowiadali oni o życiu w Polsce, skąd wracali. Po ich wyjściu papież zapytał prałata Alberta Mellę o nazwisko uczestnika audiencji. Mella, mistrz Kamery Apostolskiej, napisał nazwisko: Soro. Papież dopisał pod tym treść oświadczenia Soro. Natomiast 3 VII 1944 roku Tardini<sup>6</sup> dodał: „którego, tj. Soro,

<sup>4</sup> LSS, t. 10 nr 4, s. 69.

<sup>5</sup> Tamże, nr 53, s. 129.

<sup>6</sup> LSS, t. 3, s. 241.

nazwisko zostało wycięte, kiedy Rzym dostał się pod okupację Niemców”.

Od połowy września 1939 roku w Polsce nie było nuncjusza. Nuncjusz Filip Cortesi wraz z korpusem dyplomatycznym udał się do Rumunii, co ułatwiło Niemcom realizację zamierzonej likwidacji Kościoła. Od listopada 1939 Watykan utrzymywał łączność z Kościołem w Polsce za pośrednictwem nuncjusza Cezara Orsenigo, który miał wykonywać swe funkcje także na terenie ziem polskich. Miał wpływać uspokajająco na stosunek Kościoła do Rzeszy i zarazem bronić praw Kościoła w Polsce. Tego drugiego nie mógł pełnić i nie chciał, tym więcej, że po klęsce Francji przekonanie o dominacji Rzeszy miało niemało zwolenników. Dlatego np. arcybiskup krakowski Sapięha osądzał jego działalność nie tylko jako negatywną, ale i niebezpieczną.

3. Źródła. Do 15 lipca 1940 roku usunięto nuncjuszów papieskich z Belgii i Holandii. Nuncjusz w Berlinie uzyskał tylko 3-dniową zwłokę przy ich usuwaniu. 14 czerwca 1940 rząd radziecki ogłosił za nieważne konkordaty z krajami bałtyckimi i zlikwidował nuncjatury na Litwie, Łotwie i w Estonii. Wyłaniał się konflikt z Niemcami, gdyż rząd niemiecki ogłosił prawo do nominacji na stolice biskupie w krajach okupowanych.<sup>7</sup> Zaczęły się utarczki o audycje radiowe. Papież zalecił dyrektorowi Radia Watykańskiego, jezuitcie Filipowi Soccorsi, ograniczyć wiadomości do dobrze sprawdzonych, unikać komentarzy. Generał jezuitów, Włodzimierz Ledóchowski, przejął osobiście emisje w języku hiszpańskim. Protesty nie ustawały. Np. biskup pomocniczy z Kowna w liście z 22 I 1941 roku zaklinał Watykan o zaniechanie emisji antyradzieckich po litewsku, gdyż, jak pisał: „Przynoszą nam tylko nieszczęście”<sup>8</sup>. Te sporadyczne fakty ustępują znaczeniem wobec korespondencji między Watykanem i episkopatami Niemiec i Polski. Tom II akt watykańskich opublikowany w 1967 roku zawiera listy papieża do biskupów niemieckich od początku jego pontyfikatu, tj. od 12 III 1939 roku do marca 1943 roku. Są to „listy osobiste”, stosowane w zarządzie Kościoła. Eugeniusz Pacelli od roku 1917 był nuncjuszem w Monachium, od 1920 w Berlinie. Na 124 listy omawianego tomu 103 napisano po niemiecku, inne po łacinie. 7 skierowanych było do całego episkopatu niemieckiego i austriackiego, 3 do bawarskiego.

<sup>7</sup> Tamże, t. 4, s. 92.

<sup>8</sup> Tamże, nr 257.

I do katolików niemieckich, reszta do pojedynczych biskupów. Listy redagował według instrukcji papieża msgr Ludwik Kaas i jezuita Robert Leiber. Papież nanosił wiele poprawek. List do Konferencji w Fuldzie z 6 III 1940 roku ma tych poprawek 150. Uwzględnił sugestie kardynała Wrocławia Adolfa Bertrama napisania listu do Hitlera po swym wyborze. Owen Chadwick w swej pracy z 1986 roku o Watykanie w czasie II wojny światowej pisał, że listy papieża do biskupów niemieckich można porównać do życzeń proboszcza do wiernych parafian skazanych na więzienie, których poleca Opatrzności. Najbliższy kontakt miał z biskupem Berlina Konradem Preysingiem, który najbardziej zdawał sobie sprawę z antyreligijnego charakteru narodowego socjalizmu i do którego skierował najwięcej, bo 18, listów osobistych. Kiedy w kwietniu 1940 roku kardynał Bertram z Wrocławia posłał Hitlerowi życzenia urodzinowe, Preysing podał się do dymisji. Przekonany przez papieża o unikaniu większego zła, pozostał.

Podobne uwagi można mieć do III tomu akt, w którym są listy do biskupów polskich i biskupów krajów bałtyckich. Są też listy biskupów do papieża, razem 605 dokumentów, ale listów papieża jest tylko 18; nie ma żadnego w języku polskim. Z racji trudności komunikowania się, nie jest to mała liczba. Biskupi piszą w różnych językach. Kościół liczył około 30 milionów wiernych, obsługiwanych przez ponad 10 tysięcy duchownych w 25 diecezjach, w 5 prowincjach rytu łacińskiego, jednej rytu wschodniego i jednej rytu ormiańskiego. Zabrakło nuncjusza w czasie gdy, jak pisał arcybiskup unicki Lwowa w sierpniu 1942 roku: „wszyscy są zgodni, że reżim niemiecki jest, być może, o pewien stopień gorszy od bolszewickiego”. 10 VI 1942 roku Hitler wydał rozkaz odrzucania przez urzędy niemieckie wszelkich pism interwencyjnych watykańskich, których było sporo, odnoszących się do polskich ziem okupowanych. Był to odwet za odmowę uznania przez Watykan dokonanych zmian terytorialnych państwowych. Nuncjatura w Berlinie była jedynym łącznikiem Watykanu z Kościołem w Polsce, ale w Polsce była powszechna niechęć do nuncjusza Cezara Orsenigo w Berlinie. To wówczas Maglione znalazł argument, iż papież nie może inaczej działać jak biskupi w Polsce, którzy powstrzymywali się od publikacji listów, które dla dodania im odwagi posyłał im Pius XII. Ale i biskupi rezygnowali z wysyłania listów. Sapieha 28 II 1942 roku dał list włoskiemu kapelanowi do przekazania w Watykanie, a nazajutrz kazał list zniszczyć. Pirro Scavizzi list zo-

stawił, ale dostarczył do Watykanu sporządzoną przez siebie kopię. Akta powstałe w naszych czasach, czasach trudnych, są szkołą dla Kościoła.

4. Literatura przedmiotu. Badania naukowe nad Watykanem w czasie II wojny światowej zaczął M. Maccarone w swej pracy o narodowym socjalizmie, wydanej w Rzymie w 1947 roku. Autor miał dostęp do archiwum w Watykanie. Są tu fragmenty dotyczące Polski, np. o sytuacji w Kraju nad Wartą w marcu 1943 roku. W 1960 wydano w wydawnictwie watykańskim pracę A. Giovanettiego o Watykanie w latach 1939—1940. Autor był zdania, że np. kary papieskie wobec państwa niemieckiego nie miałyby znaczenia dla Polski, natomiast dla 30 milionów katolików niemieckich, na ogół popierających reżim, stanowiłyby konieczność wyboru między śmiercią przy posłuszeństwie Kościołowi, a schizmą po opowiedzeniu się za państwem. Praca Carlo Falconiego, wydana w Monako w 1965 roku o milczeniu papieża Piusa XII, a dotycząca głównie Polski i Chorwacji, oparta na nie dopracowanych opiniach o papieżu, miała większe znaczenie. Zarysowana tu postawa Stolicy Świętej sprowokowała powstanie pewnego nurtu literatury antykatolickiej. Prace Avro Manhattan, Paula Blansharda, o charakterze sensacyjnym, były przyjmowane na gorąco, inspirowały propagandę przeciwwatykańską i antyreligijną. Ten motyw wykorzystano także w literaturze historycznej komunistycznej. Np. E. Paris w pracy *Watykan przeciw Europie*, wydanej w Paryżu w roku 1959, oskarżał Piusa XII, iż ten „sfabrykował Hitlera”, a papieństwo jest przyczyną ostatnich wojen. Polemika sięgnęła szczytu poczynając od roku 1963, kiedy młody dramaturg niemiecki Rolf Hochhuth napisał sztukę pt. *Wikariusz*, a pod tą nazwą przedstawił papieża Piusa XII, którego oskarżył o milczenie wobec eksterminacji 6 milionów Żydów. Była to zbyt dobra okazja do zaatakowania najwyższego autorytetu religijnego, choć wcześniej Golda Meir, minister Spraw Zagranicznych Izraela, 9 X 1958 roku, tj. w dniu śmierci papieża złożyła mu podziękowanie za ratowanie Żydów. Angelo Martini wykazał w metodzie Hochhutha dobór dokumentów i dowolne łączenie zagadnień. Sprawę eksterminacji Żydów i problem odpowiedzialności połączono z imieniem papieża. W ciągu 7 miesięcy po premierze sztuki napisano ponad 3000 listów i artykułów krytycznych tylko w prasie niemieckiej, choć większość tych prac przenika moralizatorski faryzeizm. Urodzony w Pradze Żyd, potem obywatel Izraela Saul Friedländer, w wydanej

w 1964 w oparciu o dokumentację niemiecką pracy Pius XII i III Rzesza uporządkował te zagadnienia. Niektórzy autorzy, jak np. Pinchas Lapid w pracy *Ostatni trzej papieże*, wydanej w Londynie w 1967, być może zbyt wielką liczbę uratowanych przypisują papieżowi. Brakuje pracy na temat papieżstwa w okresie II wojny światowej. Prace O. Haleckiego, K. Papée, materiały w *Księdze Sapieżyńskiej*, wydane pod redakcją ks. J. Wolnego, prace ks. S. Wyszynskiego z lat 1945—46, czy ks. S. Adamczyka z 1957, nie są dokumentowane. Najwięcej pochwał uzyskała praca Z. Waszkiewicz *Polityka Watykanu wobec Polski 1939—1945*, wydana w Warszawie w 1980. Przecież to, co określa się „polityką” i „dyplomacją” watykańską jest historycznym wyrazem misji ewangelicznej i służy przystosowaniu się Kościoła do zmieniających się warunków i sytuacji w świecie. Ziemię polskie były terenem zetknięcia się złowrogich ideologii, miejscem zbrodni dotąd nieznanych. Uwarunkowania dziesiątków lat uniemożliwiały dokonanie opisu wydarzeń minionych.

5. Świadomość w Watykanie o sytuacji w Polsce. Pierwsze informacje o sytuacji w Polsce przywieźli uciekinierzy z Polski w końcu września i w początkach października 1939 roku. Prymas Hlond przybył do Rzymu 19 września i w trzy dni potem spotkał się o godzinie 15.30 z sekretarzem Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła, Domenico Tardinim. W dwugodzinnej rozmowie opisał bestialskie poczynania niemieckie, mordowanie duchownych, ciągły atak na ludność cywilną, fanatyzm i bezwzględność lotników niemieckich, w tym młodych chłopców i dziewcząt.<sup>9</sup> 14 X 1939 z polecenia nuncjusza w Berlinie Orsenigo udał się do Warszawy Colli pociągiem wyznaczonym przez rząd niemiecki dla misji dyplomatycznych akredytowanych w Berlinie. Przybył do celu dnia następnego, a wyjechał 17 października. 23 X 1939 nuncjusz w Berlinie wysłał do sekretarza stanu opis zniszczonej Warszawy. Colli w latach 1924—1932 pracował w nuncjaturze warszawskiej. Opis dokładny, wstrząsający: o stratach osobowych — księży, zakonników. O ludziach żywych, ale smutnych, podobnych do tych, co dalej mają przed oczyma wizję scen budzących grozę... Prawie wszystkie place, których działki zielenców usytuowano w środku, zamieniono w improwizowane cmentarze. Nad te groby codzień idą mieszkańcy z modlitwą i kwiatami, nad mogiłami nieociosane krzyże z zapi-

<sup>9</sup> LSS, t. 3, nr 13, s. 76—80.

sem imienia zmarłego, a na wielu krzyżach napis: „nie znany”<sup>10</sup>. W liście nuncjusza z Berlina z 13 I 1940 roku skierowanym do Maglione jest wzmianka o księciu Januszu Radziwille<sup>11</sup> przybyłym z Warszawy do Berlina, który w zasadzie potwierdził relację Collego. Jedyne poufne pismo ambasady włoskiej przy Stolicy Apostolskiej z 20 II 1940, kierowane do Sekretariatu Stanu, zawierało pozytywną relację o wywiadzie hitlerowskiego namiestnika na Okręg Warty. W wywiadzie Greiser mówił o swobodach polskich katolików. W relacji namiestnika władze hitlerowskie zastosowały jedynie represje wobec tysięcy więźniów i chorych umysłowo Polaków, których uchodzące władze polskie zwolniły z więzień i pomieszczeń zamkniętych. Był to wywiad cyniczny, a mógł wystarczyć jedynie dla sojusznika, jakim były Włochy, których rząd musiał się liczyć z Watykanem, skoro papież zadecydował, by od 20 I 1940 Radio Watykańskie transmitowało dane o Kościele w Polsce.<sup>12</sup> Incydent zbiegł się z faktem, iż urzędnik poselstwa włoskiego w Warszawie, dr Gian Vincenzo Soro, pozostający tu od października 1938 roku po usunięciu się korpusu dyplomatycznego, pozostał w Warszawie, a po wejściu Niemców został przez swe władze mianowany konsulem generalnym włoskim w Warszawie dla dopełnienia likwidacji agend włoskiej ambasady. W marcu 1940 roku przybył do Rzymu i podjął pracę sekretarza w ambasadzie włoskiej przy Stolicy Apostolskiej. Ale przedtem wraz z żoną, krewną księżną Antonietty Patti, był na audiencji u papieża. Z rozmowy zachowała się nota osobista Piusa XII. Papież notował 11 maja 1940: „Wyżej wspomniany konsul włoski... oznajmił mi, że przez cały czas pozostawał w Warszawie, aż do czasu, kiedy wraz z żoną zmuszony był opuścić to miasto. Utrzymywał — i z tym była całkowicie zgodna jego małżonka, że niemożliwe jest mieć pojęcie o okrucieństwie i sadyzmie, z jakim Niemcy, albo lepiej, Gestapo dowodzone przez Himmlera, prawdziwego przestępcę, utworzone z obmierzłych osobników, katuje i dąży do zniszczenia narodu polskiego”<sup>13</sup>. Zeznanie Soro było szokiem dla papieża. Można to wnosić z faktu, że kiedy Tardini 3 VII 1944 roku zabezpieczał „niebezpieczne” akta przed możliwym przejęciem przez Niemców, zaznaczył, że papież w czasie rozmowy z Soro pytał o bliższe dane o urzędni-

<sup>10</sup> Tamże, nr 33, s. 103—109.

<sup>11</sup> Tamże, nr 94 z 13 I 1940.

<sup>12</sup> Tamże, nr 116 z 20 II 1940, s. 219—221.

<sup>13</sup> Tamże, nr 137.

ku ambasady. Relacja ta była sprzeczna z doniesieniami prasy hitlerowskiej i opinią oficjalną ambasady włoskiej. Papież nie zapomniał o relacji z Polski. Po ataku hitlerowskim na Belgię, Holandię i Luksemburg papież 10 maja 1940 roku wysłał telegram współczujący do panujących tych krajów.<sup>14</sup> 6 VI 1940 ambasador niemiecki przy Stolicy Apostolskiej, Diego von Bergen, usiłował zneutralizować wydarzenia. Kiedy jednak ambasador włoski przy Stolicy Apostolskiej, Dino Alfieri, 13 V 1940 roku złożył wizytę papieżowi i wyraził ubolewanie swego rządu z powodu wysłania przez papieża telegramu współczującego do trzech panujących, Pius XII, wzburzony do najwyższego stopnia, jasno nakreślił ambasadorowi obowiązek piętnowania zbrodni. Właśnie wówczas papież zarzucił rządowi włoskiemu wprost udział w napadzie na wyżej wymienione kraje, groził sądem Bożym, a uzasadniał swą wizję faktem, iż Włosi całkowicie znają straszliwe zbrodnie w Polsce i apelował tym do honoru Włochów.<sup>15</sup>

6. Wizyta ministra spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentropa w Watykanie. 11 III 1940 roku Ribbentrop przybył z 7-osobową ekipą do Watykanu i oświadczył m. in., że jeszcze w tym roku Francja i Anglia będą prosiły o pokój.<sup>16</sup> Rozmowa z papieżem trwała 70 minut i zapisał ją sekretarz prywatny papieża, jezuita Robert Leiber, według którego miała ona charakter kurtuazyjny. W rozmowie papież przypomniał swój pobyt w Niemczech, swą miłość do narodu niemieckiego. Wizytę relacjonował też Tardini. W kilka minut po wyjściu Ribbentropa papież powiedział Tardiniemu, że uspokoił ministra Rzeszy oświadczając mu w trakcie rozmowy, że w encyklice z 24 XII 1939, w której pisał o „napadzie dużego kraju na mały”, co Ribbentrop uznawał za naganę papieża wobec ataku Niemiec na Polskę — pisał o ZSRR i Finlandii.<sup>17</sup> W anty-kamerze papieskiej mówiono, iż Ribbentrop wchodził do pałacu zdenerwowany, wychodził zadowolony.

Wizytę relacjonował i sekretarz stanu Maglione, który odbył z ministrem Rzeszy dwie rozmowy: jedną trwającą ponad godzinę i drugą piętnastominutową. Grzecznościowo minister miał powiedzieć do sekretarza o Pacellim, iż w Rzeszy mówiono o nim, gdy jeszcze był nuncjuszem, jako o „świętym”. Kiedy wybrano go papieżem, także Ribbentrop miał mówić: „Oto

<sup>14</sup> LSS, t. 1, nr 301—303.

<sup>16</sup> Tamże, nr 313 z 13 V 1940, s. 453—455.

<sup>16</sup> Tamże, nr 254 i następne do nr 283.

<sup>17</sup> Tamże, nr 257.

prawdziwy papież". Natomiast w czasie wizyty nabrał przekonania, że papież chce trwałego porozumienia z Hitlerem.<sup>18</sup> W swej notatce służbowej Maglione zaznaczył, iż Hitler myśli więcej o przyszłości niż o teraźniejszości. Ma za sobą wszystkich Niemców od pierwszego do ostatniego.

Ribbentrop co do Polski wręczył sekretarzowi Maglione niemiecką publikację o okrucieństwach Polaków wobec Niemców, prosił o przekazanie tekstu papieżowi i zarzucał także prasie katolickiej, że ta nie pisze o okrucieństwie Polaków. Maglione miał nieco odmienną wizję rozmowy i stale nawracał do potrzeby kontaktowania się Watykanu z Kościołem w Polsce. Gdy doszło do rozmowy o skierowaniu do Polski wysłannika, odbyła się dłuższa gra słów, w tym przytaczano analogie z okupacji Zagłębia Ruhry, do którego papież Pius XI kierował swego wysłannika. W zakończeniu swej relacji Maglione podał: „Nic nie zyskiwałem nad puste słowa, równoznaczne z odmową”<sup>19</sup>. Rozmowę oficjalnie notował notariusz w Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła, msgr Silvio Sericano. Według jego zapisu Ribbentrop przyznał się, że urodził się protestantem, obecnie jest niewierzącym. Zarzucał klerowi katolickiemu, szczególnie polskiemu, duże zaangażowanie polityczne. Maglione potwierdzał znajomość spraw polskich przez Niemców, ale stale podnosił konieczność wysłania wizytatora Apostolskiego dla uzyskania wiarygodności tamtejszej sytuacji. Na wzmiankę o wysłaniu pomocy dla Polski niemiecki minister zasłonił się absolutnym rozkazem Hitlera, iż tylko Niemcy będą się troszczyć o los Polaków. Przytoczył niedawny ewenement: nadejście z zagranicy 10 milionów dolarów na taką pomoc, którą Hitler kategorycznie odrzucił.<sup>20</sup> Na tym nie zakończyła się wizyta Ribbentropa w Watykanie. 13 III 1940 roku chargé d'affaires przy rządzie polskim msgr Alfredo Pacini doniósł, że w *Głosie Polskim*, urzędowym organie rządu polskiego, ukazał się artykuł z okazji wizyty Ribbentropa. Zresztą dodawał Pacini, że Polacy w trudnej sytuacji „podnoszą alarm w każdej najmniejszej chwili”. 19 marca Maglione informował nuncjusza w Berlinie o sytuacji i dodawał: „Można się pytać, czy duchowni w Polsce nie robią trudności władzom okupacyjnym, ale nie można żądać, by porzucili miłość ojczyzny”<sup>21</sup>. 22 marca Maglione informował Paciniego,

<sup>18</sup> Tamże, nr 258.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Tamże, nr 259, s. 391—393.

<sup>21</sup> Tamże, nr 269 z 19 III 1940.

iż papież nazwał artykuł polski „bolesną niespodzianką”<sup>22</sup>. Pacini w piśmie z 2 kwietnia tłumaczył swą zwłokę „po części leniwą naturą Polaków”, którzy zawsze stosują słowo „jutro”, a także rozproszeniem redaktorów przy *Głosie Polskim*, wydawanym w Paryżu. Pacini pocieszał sekretarza stanu, iż pisma polskie nie są czytane nawet przez Polaków.<sup>23</sup> Obiecano Paciniemu wprowadzić polską cenzurę do pisma. Minister spraw zagranicznych Polski, August Zaleski, 28 marca na posiedzeniu Rady Narodowej dziękował w imieniu Polaków papieżowi za działalność na rzecz Polski.<sup>24</sup>

7. Walka o pokój. Rok po roku trwała okrutna wojna. Papież stał na czele instytucji kościelnych, dysponował kilkoma budynkami na terenie swego państwa liczącego 0,5 km<sup>2</sup> terytorium w stałej obawie ewentualnej ingerencji niemieckiej. Niewielu przyjaciół pozostało Polakom w tych ciężkich zmaganiach. Powszechnie było jednak przekonanie, że obowiązkiem papieża jest walczyć o Polskę. Zresztą poszkodowani, rzecz nieczęsta w tej wojnie, w walce z Polakami, też odwoływali się ze skargami na Polaków do papieża. W kilku niejako odsłonach można ten problem rozpatrzyć, nie zapominając, iż wszelkie działania papieża czy Kościoła niechętni określali stale terminem: polityka.

Opinia Tardiniego o deklaracji na rzecz Polski. Tardini pisze 20 VII 1942 roku, że „przybywa ambasador Polski przy Watykanie, Kazimierz Papée, i żąda po n-ty raz, by Stolica Święta wypowiedziała się publicznie na rzecz Polaków poddanych okrutnym prześladowaniom. Po n-ty raz przypominam, co i ile uczynił Jego Świątobliwość dla Polaków... którzy są w Polsce, i podtrzymywanie w trudnościach, wśród których się obracają. W tym celu Stolica Święta wypełnia misję dyskretną, ukrytą, ale ciągłą i skuteczną. Mówić zbyt publicznie... może poważnie skompromitować aktywność Stolicy Świętej.

Następnego dnia przychodzi minister Anglii G. F. Osborne mniej więcej w tej samej sprawie. Powtarzam także jemu mniej więcej te same sprawy. Jest jednak przykre widzieć tę koalicję dyplomatów, którzy są gośćmi Świętej Stolicy, są traktowani najlepiej, którzy mogą konstatować dzień po dniu

<sup>22</sup> Tamże, nr 273.

<sup>23</sup> Wymieniony m.in. hr Tadeusz Romer, Dyrektor Polskiego Biura Prasowego, który również nie wiedział o artykule. LSS t. 1, nr 275, s. 413.

<sup>24</sup> Tamże, s. 415.

akcje Świętej Stolicy — wszyscy zgodni i wrodzy w tłumaczeniu i postawie fałszu wobec tych, i z którymi jest im dobrze. 24 lipca przybywa ambasador Brazylii Hildebrand Pinto. Otrzymał pro memoria od ambasadora Polski. Także on żąda, by Święta Stolica się wypowiedziała. Powtarzam te same argumenty. Wszystko wskazuje, że Polak pracuje jak maszyna”<sup>25</sup>.

Cezar Orsenigo, nuncjusz w Berlinie, nie należał do przyjaciół Polski. 25 XI w odpowiedzi na pismo sekretarza stanu z 8 XI 1939, jak przyjść Polakom z pomocą, odpisywał: „Nic nie mogę uczynić, jedynie potwierdzić wiadomości dotyczące ostatecznej nędzy tej ludności i poniżenia moralnego, w jakim ona żyje. Często gromadzi się tych ludzi, są popędzani siłą po usunięciu z domów, także wysiedlani bez możliwości zabrania najwyżej 100 zł ze sobą” W kilka dni potem nuncjusz interweniował u ministra Spraw Zagranicznych na korzyść ludności polskiej, o czym mówi przekaz niemieckiego podsekretarza stanu Ernsta Woermanna z 29 XI: „Nuncjusz przyniósł następujące dane, z oświadczeniem, że mówi prywatnie. — Z różnych stron, także od niemieckich protestantów pochodzą wiadomości o traktowaniu Polaków, szczególnie w okręgu Poznańskim, ale także i w innych okręgach, w tym w Generalnej Guberni. Mówiąc to zdaje sobie sprawę, że jako nuncjusz nie ma żadnego tytułu prawnie zabierać głosu. Czuje się jednak jako człowiek odpowiedzialny za to, co czyni. Jak długo zajmowane przez Niemcy okolice pozostawały pod zarządem wojskowym, wszystko szło dobrze. Żołnierze zachowywali się przyjaźnie, i nawet okazywali pomoc ludziom. Nowe działania spowodowały sytuację, którą Niemcy we własnym interesie winny porzucić. Nie chce dociekać, czy np. rozstrzeliwanie właścicieli dóbr itp. należy do prawa, ale wypowiada się na temat prostych ludzi. Kobiety, dzieci, starcy nocą z łóżek wyrywani i wypędzani bez wskazania im nowych pomieszczeń... Zresztą byłem całkowicie pewien, że stał się on ofiarą fałszywych wiadomości. Nuncjusz zaprzeczył temu, oświadczył, że jest ogromnie uważny w ocenie informacji. Prosił mnie jednak, bym przynajmniej raz z panem sekretarzem stanu (Ernst Weizsäcker) naradził się, czy nic podobnego się nie stało”<sup>26</sup>.

Angelo Giuseppe Roncalli, delegat apostolski w Turcji,

<sup>25</sup> Tamże, t. 5, s. 615.

<sup>26</sup> LSS, t. 6, nr 114.

28 I 1941 pisał do sekretarza stanu, że w ostatnich dniach przez Turcję przesuwali się polscy księża: Edward Luberski do USA, Kazimierz Bober z Rumunii do Palestyny, bp Karol Radoński z Jugosławii do Turcji (po kilku dniach pobytu w Stambule udał się do Jerozolimy). Była to jeszcze jedna ucieczka Polaków, teraz akurat z Rumunii. Roncalli pisał: „Co do innych kapłanów polskich, którzy byli w Rumunii, nie miałem i nie mogłem mieć żadnych wiadomości. Mówiąc o tych dzielnych kapłanach polskich miałem wyobrażenie o duszach świętych w czyśćcu, które ukazują się i znikają, raz pojedynczo, raz w grupach, raz tu, raz tam. Udawałem się ich śladami. Jednemu udało się pomóc. Inni wolą przechodzić niezauważeni”. Roncalli powoływał się na list kardynała Hlonda z Lourdes, że liczba uciekających niebawem się zwiększy. Pisał o tym: „I tak wszyscy oni, ten więcej, ów mniej, każdy przynosi ze sobą swój sekret, który da się rozpoznać w tym, iż wszyscy szukają sposobu dotarcia do Polski. Uważam za odpowiednie z mej strony okazywać wiele w imię Świętej Stolicy pomocy dla nich, nawet materialnej... Uczestniczę w ich ruchu, udzielam żądanych zaświadczeń dotyczących ceremonii religijnych, utrzymuję najlepsze kontakty z ambasadorem Michałem Sokolnickim, z konsulem i personelem ambasady”<sup>27</sup>.

Papież Pius XII był nie tylko świadkiem, ale i uczestnikiem wszystkich tych wydarzeń. Domagał się informacji, osobiście wglądał w pisma i sprawozdania. Wojna przybliżyła życie. Podczas swego pontyfikatu wygłosił m. in. 37 przemówień do 37 kongresów eucharystycznych zbierających się w 22 państwach, w tym i w czasie wojny do kongresów głównie na terenie Ameryki Południowej. Treść tych przemówień<sup>28</sup> jakby pochodziła z innego regionu, wojna jakby nie docierała do mówcy. Jednak kiedy 20 X 1959 roku podjęto decyzję wydania pism papieża, „magistralną konferencję” o Piusie XII wygłosił Tardini. Podkreślił on, że pontyfikat papieża przypadł na czasy tragicznej wojny. Wraz z wojną zderzyły się ze sobą nie tylko państwa, ale i mało dotąd znane ustroje polityczne: narodowy socjalizm i komunizm. Tardini w „konferencji”, opublikowanej zresztą, podkreślał wielkość papieża: wielkość w ratowaniu zbiegów szukających schronienia w jego pałacu, w ratowaniu Rzymian i Rzymu od zniszczeń, pomny

<sup>27</sup> LSS, t. 8, nr 9.

<sup>28</sup> F. Stopniak, *Kongresy Eucharystyczne, „Chrześcijanin a współczesność”* 1987 nr 3, s. 46—56.

na znaczenie tradycji rzymskiej dla całej ludzkości. Złotem zapłacił nazistom za życie Izraelitów Miasta. Interweniował stale za skazanymi na śmierć. Prowadził w tym celu aspece osobistą, także tradycyjną. Zniósł ogrzewanie swego apartamentu w środku zimy. Przy końcu wojny schudł i ważył 57 kg, przy wzroście 1,82 m. W ciągu 20 lat swego pontyfikatu wygłosił 1396 przemówień w 8 językach o ogromnym zresztą zróżnicowaniu tematycznym.

Przedstawione wyżej materiały nie stanowią żadnej próby zabierania głosu w sporze toczącym się w historiografii na temat Piusa XII. Mimo znanej już względnie dobrze epoki II wojny światowej coraz trudniej jest o generalne sądy. Co raz więcej uzyskuje uznania argument z zakresu historii porównawczej. W sensie bezwzględnym łatwo potępiać każdego człowieka za czyny, bądź za zaniedbanie czynu. Sukcesywnie zresztą wydaje się w ostatnim stuleciu zwiększać świadomość ludzka, upowszechnianie wielu dawnych i nowych kryteriów. Najczęściej powtarzany zarzut o milczeniu papieża inaczej się ocenia, jeśli się bierze pod uwagę żądania biskupów litewskich i polskich kierowane do Rzymu o ostrożność w ogłaszaniu nadużyć i zbrodni ze strony okupujących dane kraje. Długi swój pontyfikat przeżył papież Pius XII w warunkach wojny, najpierw — II światowej, potem nie mniej uciążliwej dla biskupa Rzymu wojny zimnej.

## Vatican et la Pologne durant les années deuxième guerre mondiale

### Résumé

En 7 points on présente la période de la guerre en relations de Saint Siège et de la Pologne. Au I-er point se trouve l'esquisse de la vie de Pie XII. Succisivement au II-e on rapporte les personnes collaboratrices avec le pape. Telles comme cardinal secrétaire d'Etat Luigi Maglione, Mgr Secrétaire de la Congrégation des Affaires Ecclesiastiques Extraordinaires, Mgr Giovanni Battista Montini Substitut de la Secrétaire d'Etat, ou Mgr délégué apostolique en Turquie et en Grèce Angelo Giuseppe Roncalli. Deux suivantes points rapportent le thème des sources et la historiographie thematique. Au 5 point on present la conscience quant a le Saint Siège pour les crimes executés par les Allemands en Pologne. Ensuite l'auteur voulait decrir la visite

Joachim von Ribbentrop ministre des affaires Etrangères du Reich. Comme le derrière thème l'article relate problèm central c'est-à-dire la lutte pour la paix. Non accidentellement le fait, que dans le catacombes à Rome étaient caché Juifs, et Pie XII fait supprimer le chauffage de son appartement même au coeur de l'hiver. A la fin de la guerre Pie XII avait maigri au point de ne plus passer que 57 kilos, alors qu'il mesurait 1 m. 82.

*F. Stopniak*